

Leżała sobie wciśnięta między książki: niewielka, cieniutka i tanio wydana.

Konstytucja.

I nagle odzyskała blask i zainteresowanie milionów.

W ciągu kilkunastu tygodni okazało się, że słowa zapisane w tej cienkiej książeczce mają ogromny wpływ na to jak żyjemy.

Co to jest konstytucja?

Konstytucja to najwyższy akt prawny. W niemal każdym demokratycznym kraju na świecie społeczeństwa spisują „ustawę zasadniczą”, aby nadać ramy ustrojowe swojej państwowości. Spisują reguły, według których chcą być rządzone. Gwarantują sobie wolności, obowiązki i prawa (także mniejszościom). Przewidują w jakich sytuacjach i na jakiej zasadzie te wolności i prawa mogą być ograniczane. Te nienaruszalne zasady, do których każdy musi się stosować, są podstawą państwa prawa. Każdy inny akt prawny musi być z nimi zgodny. Daje nam to poczucie pewności działań, bezpieczeństwa i przewidywalności, a rządzącym uniemożliwia ich zmianę tylko w celu osiągnięcia swoich krótkoterminowych korzyści politycznych.

nych, niezależnych od rządu, które mają za zadanie bronić ich przed niekonstytucyjnymi działaniami rządzących. Te instytucje to sądy, z sądem konstytucyjnym na czele (u nas Trybunał Konstytucyjny) i niezależne media (w Polsce wolności słowa strzeże Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji). Obie te instytucje są stale krytykowane i atakowane przez formacje rządzące, a wychwalane i broniące przez opozycję. Tak się dzieje w wielu krajach, gdzie demokracja dopiero się buduje. Oczywiście jeśli po wyborach partia rządząca jest zepchnięta do opozycji, od razu staje się orędowniczką niezależności sądów konstytucyjnych i mediów publicznych. To element polityki. Warto mieć świadomość, że w krajach, w których łamie się niezależność tych instytucji zazwyczaj mamy do czynienia z nieograniczoną władzą jednej partii, która stara się kontrolować wszystkie dziedziny życia swoich obywateli.

Jakość konstytucji

Konstytucję posiadają kraje bogate i biedne, cieszące się wolnością i skrajnie totalitarne. Czy samo posiadanie konstytucji gwarantuje obywatelom prawa i wolności? Nie. Ważne są w niej zapisy dotyczące instytucji kontrol-

Czy Konstytucja RP powinna być zmieniona?

Obowiązująca Konstytucja jest napisana i uchwalona w duchu kompromisu, który udało się osiągnąć w wyniku wieloletniego dialogu wielu środowisk społecznych i politycznych.

Jak rodził się ten kompromis, najlepiej widać podczas lektury preambuły. Niestety, nasze społeczeństwo jest silnie podzielone w sprawach światopoglądowych i w przeważającej liczbie dość bierne. Raczej wątpliwe, by konstruktorzy nowej konstytucji zdołali przekonać do niej taką liczbę obywateli aby można było mówić o „legitymizacji narodu”. Mnożenie konfliktów na tym tle raczej nie pomaga, a jeszcze bardziej polaryzuje i zniechęca obywateli do interesowania się, niełatwymi przecież, sprawami ustrojowymi. Zmniejszenie liczby posłów, likwidacja senatu, być może zmiany w ordynacji wy-

borczej – wszystko to są rzeczy, nad którymi należy przeprowadzić szeroko zakrojoną dyskusję. Niestety nie sprzyja jej podporządkowanie mediów publicznych, awantura o Trybunał Konstytucyjny i ciągle próby zawłaszczania instytucji państwa przez partię rządzącą. Dziś trwa walka o jakość prawa, trójpodział władzy i prawa mniejszości. Rządząca partia stara się... kontrolować wszystkie dziedziny życia i dąży do uzyskania nieograniczonej władzy.

Niewielka, cieniutka, tanio wydana.

*A jednak chroni Twoje wolności i prawa.
Docień to.*

ErP

.....ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

Fragment preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej 2 kwietnia 1997r.

Więcej informacji znajdziesz:

- na Facebook'u: **KOD_Zachodniopomorskie**
- na stronie: **www.kodzachodniopomorskie.pl**

Skontaktuj się z nami:

- pocztą e-mail: **kontakt@kodzachodniopomorskie.pl**
- telefonicznie pod numerem telefonu: **729 055 230**

KOD

komitet obrony demokracji
zachodniopomorskie

W obronie Trybunału Konstytucyjnego!

Żaden rząd ani Sejm nie może tworzyć prawa, które jest sprzeczne z zapisami Konstytucji RP. Konstytucja RP wprowadza instytucję Trybunału Konstytucyjnego, by przed takim złym prawem chronić. Zgodnie z zapisami „ustawy zasadniczej” wyroki TK muszą być niezwłocznie ogłaszane i nikt nie ma prawa ich nie publikować. Ponadto patrząc logicznie publikacja ta ma jedynie funkcję informacyjną, bo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, a data ich obowiązywania może być wskazana przez sędziów.

Trybunał

**strasznie obecną władzę
uwiera, bo jest to jedyna
instytucja, której nie może
kontrolować.**

Po co władzy ta kontrola? Odpowiedź może być tylko jedna: po to by móc wprowadzać ustawy łamiące nasze podstawowe prawa i wolności zagwarantowane w Konstytucji, której aktualna partia rządząca nie jest w stanie zmienić, bo nie dysponuje wystarczającym mandatem społecznym (do zmiany Konstytucji potrzebuje aż 2/3 głosów, a w sprawach najważniejszych też zatwierdzenia przez referendum).

Władza może jednak swobodnie zmieniać ustawy, jeśli tylko dysponuje większością głosów w Sejmie, i dlatego też pierwsze co zrobiła, to zabrała się za ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

Trybunał średnio rozpatruje 70 – 80 skarg rocznie. Na koniec 2015 roku w TK znajdowały się 174 nierozpatrzone skargi. Jedne zostały złożone wcześniej, inne później. Jedne są mniej ważne, drugie bardziej. Jedne należałoby rozpatrzyć natychmiast, a inne mogą poczekać. Część spraw się zdezaktualizowała, bo zmieniono już przepisy, które zostały zaskarżone. O kolejności ich rozpatrzenia do tej pory decydował Prezes TK, co na pewno nie jest najlepszym rozwiązaniem. Tę słabość ustawy wykorzystano i w przyjętej 22.12.2015 r. zmianie wprowadzono zapisy stwierdzające, że Trybunał Konstytucyjny ma rozpatrywać skargi zgodnie z kolejnością ich wpłynięcia. Oznacza to, że skarga złożona na prawo tworzone przez obecną władzę, będzie mogła być rozpatrzona dopiero za kilka lat. Najpierw będzie trzeba rozpatrzyć skargi złożone wcześniej. W tym czasie będzie obowiązywać w naszym kraju prawo niezgodne z Konstytucją RP.

Oczywiście procedura kolejności rozpatrywania skarg jak i cała zmiana ustawy o TK została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego jako zagrażająca naszym prawom i wolnościom określonym w Konstytucji. Trybunał w takiej sytuacji nie mógł oceniać tej skargi według zaskarżonej procedury (czyli za około 3 lata) i 09.03.2016 r. wydał wyrok na podstawie procedury wcześniej obowiązującej, której zgodności z Konstytucją nikt nie podważał. Władza jednak nie uznaje tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz kilku następnych, choć nie ma do tego żadnego prawa.

Obecnie trwają prace w Sejmie i Senacie nad kolejną zmianą do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Powiedzmy w tym miejscu wyraźnie: wcale nie uważamy, że ustawa uchwalona przez PO i PSL w połowie zeszłego roku była idealna i dlatego też przygotowaliśmy obywatelski projekt ustawy. Złożyliśmy go do Sejmu, bo jesteśmy przekonani, że o zmianach w tej ustawie należy rozmawiać. Tylko rozmową można znaleźć rozwiązanie najlepsze, które rozwiążą problemy w sposób trwały. Partia rządząca co prawda przyjęła go pod obrady, ale już na rozmowy i szukanie zgody nie miała chęci. Liczyło się tylko to, by nową ustawę o TK przepchnąć przez Sejm w ciągu dwóch dni, jeszcze przed szczytem NATO, tak by nasz prezydent Andrzej Duda mógł powiedzieć prezydentowi USA, że trwa dialog, jest nowa ustawa, impas przełamano i nie ma tematu. KOD swoim projektem nie mógł firmować takiej politycznej szopki, dlatego zdecydował się go wycofać.

Prezydent Barack Obama również nie dał się nabrać.

Jego krytyczną wypowiedź na temat stanu naszej demokracji polskie publiczne media jednak sfalszowały

relacjonując jako wypowiedź pochwalną. Ta sytuacja wzburzyła cały demokratyczny świat, a nasze obawy czyni tym bardziej zasadne.

Projekt forsowany przez PiS utrzymuje dalej zasadę rozpatrywania skarg zgodnie z kolejnością ich złożenia, a ponadto

wprowadza kolejne sprzeczne z Konstytucją rozwiązania naruszające zasadę rozdziału władzy sądowniczej (Trybunału Konstytucyjnego) od władzy wykonawczej (prezydenta RP i rządu). Prezydent RP będzie mógł wpływać na kolejność rozpatrywania spraw przez TK i sprawy niewygodne będzie mógł odwlec nawet o kilka lat. Prezydent będzie wybierał prezesa i wiceprezesa Trybunału spośród sędziów, którzy otrzymali jedynie minimum dwa głosy na 15 głosujących członków TK. To on będzie decydował także o tym, czy dana skarga ma być rozpatrzona w pełnym składzie sędziowskim. Prace Trybunału będzie mógł też paraliżować Prokurator Generalny, który jest jednocześnie ministrem sprawiedliwości. Wystarczy, że nie pojawi się na rozprawie i trzeba będzie ją odraczać. Nie potrzebuje do tego nawet żadnego usprawiedliwienia. Jest też zapis, że zaledwie czterech na piętnastu sędziów będzie mogło zablokować każdą sprawę i doprowadzić do jej umorzenia. Cel zatem jest osiągnięty – władza, która ma być oceniana, będzie miała pod kontrolą instytucję ją oceniającą.

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni obecną sytuacją prawną wokół instytucji stojącej u podstaw prawidłowego funkcjonowania państwa prawa. Kwestia ta jest groźna tym bardziej, że rząd polski nie uznając wyroków TK, które zapadały od 09.03.2016 roku, wprowadza dualizm prawny – obywatel może działać zgodnie z wyrokiem TK, a państwo może go za takie działanie karać lub mu je uniemożliwiać. Tak nie funkcjonuje państwo prawa, a my musimy się temu stanowczo sprzeciwić, aż do skutku...

Karol Korol